

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o 40.

6. kwietnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Wielki tydzień i w roku bieżącym odznaczony został w stolicy naszymi czynami dobroczynności. Kilka dam tutejszych, a mianowicie dama krzyż gwiazdzistego JW. hrabina Krosnowska, JW. hrabina Bąkowska i Borkowska, oraz WW. Niezabitowska i Zaleska, osobiście zbierały składki na dochód cierpiącej ludzkości, przez co sumę 1434 zr. 47 kr. m. k. zebrano.

Nie dawno przedtém, to jest, piérszój niedzieli postu, na zgromadzeniu wieczorném, odbytém w domu Jego Excellencyi Jw. prezydenta gubernijalnego, barona Kriega de Hochfelden, zebrano przez wykonaną dnia tegoż grę w fanty, sumę 1053 zr. m. k., przeznaczoną dla ubogich po domach, i na wsparcie dobroczynnych zakładów.

Obie powyższe summy tak są znaczne, że chwalebne dają świadectwo o dobroczynnym sposobie myślenia tutejszój szlachty i mieszkańców stolicy naszój.

Z ogółowój summy 2487 zr. 47 kr. m. k., 1800 zr. m. k. dano tutejszym zakładom sióstr miłosierdzia, mianowicie 200 zr. na ubranie dla sierót, resztę zaś, to jest 687 zr. 47 kr. m. k. obrócono, pod kierunkiem wezwanych ku temu dam znakomitych, na wsparcie prawdziwie biednych żebrać wstydzających się ubogich.

Rząd krajowy widzi się z przyjemnością spowodowanym tę czynność dobroczynną, z wdzięcznym uznaniem ich zasługi, podać do wiadomości publicznej.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 27. marca r. b., raczył łaskawie dotychczasowego gubernatora banku, barona de Barbier, z największém zadowoleniem Swojém uwolnić z posady gubernatora banku i w dalszym dowodzie najwyższój łaski Swojój, oraz ze szczególniejszém uznaniem zasług jego, raczył z uwolnieniem od tax dać mu wielki krzyż orderu Leopolda.

JCKMość raczył także témże samém najwyższém postanowieniem, barona de Lederer, taj-

nego radcę stanu i konferencyi, mianować gubernatorem austryjackiego banku narodowego. I

JCKMość najwyższém postanowieniem Swojém z d. 27. marca r. b. raczył Bernharda barona de Eskeles, dotychczasowego dyrektora banku, mianować zastępcą gubernatora przy austryjackim banku narodowym

JCKMość raczył za pomocą własnoręcznie podpisanego dyplomu, galicyjskiemu radcy gubernijalnemu, Tadeuszowi Chochlik z Wasylewa Wasylewskim, nadać najłaskawiej godność wice-marszałka królestw Galicyi i Lodomeryi.

JCKMość raczył za pomocą własnoręcznie podpisanego dyplomu, kawalerowi cesarsko-austryjackiego orderu Leopolda i posiadaczowi dóbr w Galicyi, Kazimierzowi Badeniemu, nadać najłaskawiej godność krajczego koronnego poręczonych królestw Galicyi i Lodomeryi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W Bayonnie d. 18. marca odebrano dokładniejsze wiadomości o nieszczęśliwym wypadku działań wojennych jenerała Evans, które dajemy w krótkiej treści: Krystyniści po zaciętym oporze ze strony karlistów, i nie bez znacznej straty opanowali nakoniec d. 15go marca stanowiska, z których mogli strzelać do Hernani. D. 16go rano angielsko-krystynistowskie wojsko rozstawione było w następnym porządku: Srodek, najwięcej z angielskich pułków, stał na wzgórzach Orriandendi; lewe skrzydło opierało się o Astigaragę, prawe rozciągało się na przeciwnój stronie od Hernani. Koło południa rozpoczęli karliści kroki nieprzyjacielskie gwałtowném natarciem na oba skrzydła. Na lewém, składającym się z dwóch angielskich i dwóch hiszpańskich pułków, z początku mieli przewagę. Gdy jenerał Evans dowiedział się o chwianiu się swego lewego skrzydła, wysłał wpomoc wziętych ze środka chapelgorisów, także pułk księżniczki, i kilka angielskich batalijonów. Na to czekali też karliści. Wprawdzie na lewém skrzydle przeważała się

X

szala na stronę krystynistów, gdyż natarcie karlistów na nie było tylko pozornym ruchem w tym celu wykonanym, aby generała Evans zmusić do osłabienia środka. — Karliści przestali nacierać, na lewe skrzydło, lecz z całą natarczywością uderzyli na środkową linię nieprzyjacielską i wyparowali anglo-krystynistów, w których szeregach bagniet karlistów szerokie pozostawiał luki. Środkowe kompanije zaczęły ustępować, co dla całego korpusu było hasłem do płochy ucieczki. Gdyby nie angielscy artylerzyści, jedni którzy zachowali porządek, nie zasłonili byli odwrotu, cała armija zostałaby zniszczona. — Wielkość straty krystynistów nie jest jeszcze wiadoma; zapewne musi być znaczną, bo karliści niedawali pardonu. Mówią o 1500 niezdatnych do boju. Na niektórych punktach bój był zażarty; bagniet roztrzygał. W liczbie ranionych są generał Chichester i pułkownik de Lacy. Pułk z Oviedo najwięcej ucierpiał. Między karlistami ranionymi najciężej, jest baron de los Valles (Auguste de St. Sylvain). Infant Don Sebastian jeszcze rano przybył na pole bitwy. Generał Villareal nadciągający w czasie potyczki, zemścił się, szczęśliwem natarciem na środek krystynistów swojej kleski pod Bilbao. Deputowany kortezów Lujan, obecny był całej bitwie. Największe nieukontentowanie okazał przeciw Sarsfieldowi i Esparterze.

List z Pampeluny z d. 14. marca donosi o poruszeniach Sarsfielda: D. 11. spędził przednie czaty karlistów na gościńcu do Tolozy. Jeńcy powiedzieli, iż karlistowska armija rozciąga się od Puente la Reyna do Alo. — Sarsfield szedł gościńcem do Tolozy; w tém dochodzi go wieść fałszywa, iż przeszło 20 batalijonów idzie przeciw niemu. — Rekonesans doniósł toż samo. To spowodowało Sarsfielda, iż się cofnął do Latuza. W tym czasie spadły śniegi, co utrudniło służbę obozową, dla tego też dopiero 13go dowiedział się, że kolumny karlistów zastanowiły się i już nie są w tak wielkiej sile. (Było to w ten czas, kiedy 10 batalijonów wyprawiono przeciw Evansowi). Fałszywe poruszenie Sarsfielda musiało wyrzucić szkodliwy wpływ na skombinowane ruchy generałów krystynistowskich. D. 13. korpus jego stał znowu po wsiach około Pampeluny; z powodu słabości generała dowodził korpusem pułkownik Conrad. —

Dzienniki paryzkie z d. 20. marca zawierają raport generała Evansa do generała Espartero o bitwie pod Hernani, który dajemy w skróceniu: „Panie hrabio! Przed samym świtem zabraliśmy nieprzyjacielowi ostatnie okopy na wzgórzach około Hernani, gdy w tém znaczne posiłki poszrzegliśmy nadciągające od Tolozy. Nie-

przyjaciel natarł na całą linię — trzy karlistowskie batalijony posunęły się przeciw tylnej strażi naszego lewego skrzydła przez most na Astigarraga. Na tym punkcie byliśmy najmocniejsi — ale na widok nieprzyjaciela pierwszy batalijon angielskiej legii, taką był zjęty trwogą, iż pierzchnął na hiszpański batalijon, który poszedł za jego przykładem. Pomieszanie i demoralizacja ogarnęła całe skrzydło, które ustąpiło do okopów Orriamendi. — Na prawem skrzydle batalijon angielskich żołnierzy od marynarki — wytrzymał wszystkie natarcia karlistów. — Później uderzano na nasz środek, ale niezbyt przeważnie. — Wszystkie stanowiska ważniejsze były jeszcze w naszej mocy, lecz zamieszanie w szeregach było tak wielkie, że oficerowie nie mogli przywrócić porządku. Osądziłem za rzecz potrzebną cofnąć się — zagwoździwszy działa i zburzywszy okopy Orriamendi. Straciliśmy 8 do 900 ludzi, oprócz kompanii z pułku Oviedo, która otoczona w warownym domie poddać się musiała. — i t. d. Lacy-Evans.“

Gdyby nie dwa batalijony królewsko-angielskiej marynarki, które się dzielnie trzymały — ani jeden Anglik z dywizji Evansa nie byłby uszedł cało, i karliści równo z uciekającymi byłiby przeszli do St. Sebastian.

List z Bayonny z d. 18. marca (w *Galignan's Messenger*), podług listów z St. Sebastian daje następne szczegóły o bitwie pod Ernani. Strata krystynistów podana jest na 3000 zabitych; 1500 dostało się w niewolę, w tej liczbie wielu angielskich oficerów. Karliści zabrali działa, haubice, mnóstwo karabinów i zapasy artyleryjne. Angielscy żołnierze od marynarki z poświęcającą się odwagą zakrywali odwrot; usiłowania ich przełamały natarczywość karlistów. 200 żołnierzy z tej odwodowej straży angielskiej pojmano. Smutny teraz widok przedstawia St. Sebastian. Szpitale są przepelnione rannymi. Generał Evans wpadł w okropną rozpacz.

Późniejszy list od hiszpańskiej granicy z d. 19. marca, podaje stratę anglo-krystynistów w bitwie pod Hernani w następujący sposób: 3000 w zabitych, ranionych i pojmany — 3 haubice, 12 dział, 140 wozów z prochem i t. d. W ogóle Evans od wyjścia z St. Sebastian d. 10. marca stracił około 6000 żołnierza. „Przez zwycięstwo odniesione d. 16. marca — mówi list pomieniony — które wybawiło Don Carlosa od wielkiego niebezpieczeństwa — bo gdyby Hernani wzięte było, Evans byłby się połączył z Esparterem i Sarsfieldem, — karliści zostali panami wszystkich wawozów, przez które Sarsfield mógł był się połączyć z Evansem. — Pierwszy, na wieść o porażce pod Hernani, cofnął się do Los Berrios,

pod mury Pampelony. — Niedostaje mu żywności, i zarazliwa choroba panuje w jego wyregach. Espartero stoi w Durango; Villareal wyrugazł przeciw niemu.

Radyx i Malaga miały się oświadczyć za nieodmienną konstytucyją z 1812. Kortezy naradzały się nad ustawą o majoratach.

Wielka Brytanijska i Irlandyjska

Dokończenie rozpraw parlamentowych na posiedzeniu izby niższej d. 17. marca:

»Wyznaję (mówił lord Palmerston), iż pana Bell odesłałem do gazety. Jestże tu przeciw czemu skargę zanosić? Niepodobna mi było działać inaczej. Niewątpliwą jest rzeczą, iż powinniśmy szanować prawa nawet i najsłabszego narodu, a nie cierpieć żadnej obelgi nawet od najpotężniejszego państwa: również nie podpada wątpliwości, że Anglija posiada dostateczną potęgę, aby wymóżyć zadosyćuczynienie na każdym, nawet największem państwie, któreby ją chciało obrazić. Co się zaś tycze obwinienia rządu rossyjskiego o to, iż nie dotrzymał swego przyrzeczenia: jako nawet najmniejszej części państwa tureckiego nie wcieli do swoich krajów — wyznaję, iż obwinienie to nie jest bezzasadnem. Z tém wszystkiem nie mogę i nie chcę, w tej chwili wchodzić w dalszy wywód sprawy o Vixen. Mogę tylko izbę zaręczyć, iż rząd uznaje całą ważność tego pytania, nad którym ściśle się zastanawia, i całą mu uwagę i troskliwość poświęca. Tuszę sobie przeto, że izba, jak zwyczaj w parlamencie, zostawi rządowi wolność prowadzenia tej sprawy, i czekać będzie sprawozdania rządu. Otwarcie powiadam naszemu członkowi, iż rząd nie zna wyższego celu, jak popierać i utrzymywać interes narodu, i że bez ogródki przyznaję, jak arcyważnem jest wniesione przez niego pytanie; lecz z niektórych politycznych względów życzymy sobie, aby ani jeden z żądanych dokumentów przed czasem złożonym nie był. Spodziewam się, iż izba na to nie będzie nastawać.«
P. Maclean: »Chodzi tu tylko o to, aby wiedzieć, czyli traktat Adryjanopolski nadal rządowi rossyjskiemu prawo, blokować, lub nie pobrażać Cerkaskie? Rząd rossyjski wystawił z razu ten wypadek jako prostą sprawę o przemyślenie. Tak brzmiał przynajmniej urzędowy artykuł w *Journal de St. Petersburg*.«
»Jednakże żywe fakta zbijają takowe twierdzenie.« — Dr. Lushington (pierwszy z prawników): »Prawo blokady uznane jest przez wszystkie narody Europy. Jeżeli jakie mocarstwo znajduje się w zupełnem posiadaniu jakiego kraju, tedy ma prawo, wszystkie inne narody wyłączyć od prowadzenia handlu z tymże krajem. Rossyja, pani ziemi Czerka-

sów, ustąpionej jej ze strony Partji, miała moc zaprowadzić urządzenia cłowe, które szanowane być powinny. Dla przywiedzenia onych nie potrzebowała ogłaszać je wprzódy. W chwili, kiedy wszystko spodziewać się każe, iż układy wypadną na stronę pokoju, zacny lord (Palmerston) zupełną ma słuszość odmawiać złożenia dokumentów, przeczoby bieg układów mógł być przerwany.« — P. Hume: »Znajduję, iż objaśnienie dane przez zacnego lorda wcale nie jest dostateczne. Żaluję, iż on, zapominając o treści początkowego wniosku, nie sądzi za rzecz potrzebną dotykać pytania, azali Rossyja na mocy traktatu Adryjanopolskiego ma prawo opanowywać Czerkassyją? Zacny lord aż tak daleko posunął swoją ostrożność, iż nawet zamilczał o tém, czyli Rossyję uznać należy za właściwą posiadaczkę tej ziemi? Nie powinien on jednak tak się obejść z publicznością, jak się z panem Bell obszedł. Publiczność ma prawo domagać się dowodów od wydziału zagranicznego. Dziwna mi jest, dla czego ludzkie co i p. Bell wie o tej sprawie, mogącej go interesować w najwyższym stopniu. Musimy raz wiedzieć, czyli Czerkassyja jest w mocy Rossyi, czy swoich krajowców, i czyli Vixen zabrany został jako kontrabanda, czy na mocy prawa blokady?« — P. Robinson: »Wszystkie te pytania o blokadzie i kontrabandzie są tylko podrzędne, przyczyniające się do zawikłania rzeczy. Zwracając uwagę parlamentu na sprawę Vixena, chciano dać rządowi przestrożę, aby na dumne widoki Rossyi zwrócił baczne oko. Mniemam, że zacny lord nie zechce inaczej rozumieć celu tej mocy, i bez skrupułu, jeżeli Rossyja trwać będzie w swoim groźnem postępowaniu, takich się środków chwyci, jakich interes i honor kraju koniecznie wymagać będą.« — P. O'Connell: »Mnie się widzi, że najpewniejszy i najskuteczniejszy sposób działania względem Rossyi jest, otwarcie ogłosić i czynem to stwierdzić: iż nigdy nie wolno angielskich poddanych bezkarnie hańbić. Mniemam, że zacny lord na wszelki przypadek nastawać będzie na zupełne powrócenie okrętu.« — Lord Dudley Stuart: »Dowód, iż blokada w chwili zabrania Vixen nie istniała rzeczywicie, mamy w tém, iż okręt 36 godzin został na kotwicy, bez najmniejszej napaści. Mogę izbę zapewnić, że okręt ten nie wysadzał na ląd wojennych zapasów (słuchajcie!); ładunek jego składał się ze soli i wzorów angielskich rektodzielnianych wyrobów. Pierwój nim obwiniono okręt o naruszenie rozporządzeń handlowych i zdrowia, powinna była Rossyja przepisać kwarantannę, czego nie uczyniła. Wyznaję, iż bym z ubolewaniem

patrzal na to, jeżeliby zacny lord i dziś swemu nieszczęsnemu nalogowi chciał pozostać wierny, odmawiając przełożenia wszelkiej korespondencji. Jestto coś uderzającego, iż nigdy nawet najmniejszej korespondencji tyczącej się Rossyi nie można było od niego wywabić.« — Zacny lord w długie przechodzi wywody o posiadaniu niektórych twierdz w Czerkassyi, któreto posiadanie, w rozumieniu jego nie nadaje żadnego prawa Rossyi panować nad tym krajem. — »Przypomniéjmy sobie — mówił dalej — jak Prussy niegdyś usiłowały opanować Hanower pod podobnym pozorem. Rząd angielski opierał się tym uroszczeniom. Jeżeli Anglija w tym ostatnim razie tak postąpiła, jak postąpić była powinna, tedy zacny lord sam to przyzna, iż w teraźniejszej chwili zaniedbał interesów Anglii. Czyż tu nie ubolewać, kiedy po dwóch miesiącach przymuszeni jesteśmy od sekretarza stanu spraw zagranicznych, z ciężkością wyciągać choć kilka słów o tém, co czynić zamysła? Powinienże był czekać tak długo? Obelga wyrządzona poddanemu angielskiemu wołała o prędkie zadosyćuczynienie. Pozwólcie mi wpaunowie, wspomnieć pewną okoliczność, zdarzoną za czasów Kromwela: Kilka francuzkich okrętów zrabowało statek pewnego Kwakra; Oliver Cromvell kazał natychmiast wyprowadzić pewną liczbę okrętów, z rozkazem, zabrania kilka francuzkich statków, prawem odwetu. Okręta zabrane sprzedano, a co więcej wynosiło nad szkodę, odesłano francuzkiemu ambasadorowi w Londynie. (Słuchajcie! słuchajcie!) Energiczny ten krok bynajmniej nie pociągnął za sobą wojny; przeciwnie, najlepsze miał skutki. Otoż tak należało zacnemu lordowi działać, a nie chować się za plecy bojaźliwej rozwagi.« (Słuchajcie!) Zacny lord przywołał wiele innych przykładów sprężystego postępowania angielskiego rządu, tam, gdzie chodziło o wyjednanie zadosyćuczynienia angielskim poddanym. »Nie piérwszyto raz — mówił ón — Rossyja pozwala sobie zatrzymywać okręty. Przed dwoma laty, jeżeli sobie przypomniemy, okręt »Charles Spencer« również na Czarném morzu był zatrzymany. Wprawdzie puszczono go, jednak nie godzi się, aby toż samo zdarzenie powtarzało się tak często; czemu aby koniec położyć, dowsyć będzie wysłać eskadrę angielską na Czarne morze (słuchajcie!) albowiem bez niej nie masz ani opieki, ani bezpieczeństwa dla handlu angielskiego. Okoliczności towarzyszące zabraniu *Vixena*, osądzenie go, poprowadzenie jego osady do Odessy, wszystko to dowodzi, iż Rossyja na to kroci, aby Angliję poniżyć i obrazić. Mało honoru przynosi takiemu mocarstwu jak W. Brytania, pastwić się nad drobniejszemi państwami,

a trwożyć się wtenczas, kiedy potrzeba przy słusznóm prawie swojém obstać u potężnego jakiego mocarstwa. Przez tak otwartą zaczepkę Rossyi, honor naszej baudery jest narazony. — Na cóż więc przyda się ta zwłoka, na co to zapytywanie sędziów koronnych, kiedy dość odezwać się, aby narodowa bandera o swoją cześć się upomniała. Zacny lord niech się ma na baczeniu. Uległość jego mogłaby na niego włożyć później konieczność, czynniéj zająć się postępowaniem Rossyi. Nie pojmuję, dla czego nie chcą nam przełożyć dokumentów, które ważne są do wyjaśnienia wielu punktów. Sądzę np., iż ksiązę Wellington posłał był angielskiemu ambasadorowi instrukcyje, dla protestowania przeciw traktatowi adryjano-polskiemu. Izbę i kraj zarówno obchodzi, aby się prawdy dowiedzieć.« — Mocycę pana Roebuck bez głosowania o d r z u c o u o. Następnie, gdy izba zamieniła się w wydział, żądał p. Wood (sekretarz admiralicyi) aby do służby morskiej na rok bieżący uchwalono etat 33,370 majtków i 2000 chłopców okrętowych. — P. Hume: »Nie pojmuję, dla czego tak znaczna liczba potrzebna jest w téj chwili, kiedy tylko od Rossyi mamy się czego obawiać. Żądałbym od rządu objaśnić względem okrętów na Tag wysłanych.« P. Wood: »Rozwiązanie tego pytania zdaje mi się tak być jasne, iż mógłbym nie odpowiedzieć na nie. Cały świat wie, iż eskadra na Tag wyprowadzona miała na celu bronić życia i własności angielskich poddanych, i królowej portugalskiej użyć schronienia. Ta siła morska nie zrobiła żadnego kroku do politycznej interwencji. Dowódzca onéj miał od admiralicyi wyraźny rozkaz w téj mierze; a jeżeli angielscy żołnierze od marynarki na ląd wysiedli, to tylko dla tego, aby przeszkodzić krwi rozlewu.« — Ministeryjalny mówca przytacza wiele na poparcie swéj mocyi. »Najpewniejszy środek — wyrzekł w końcu — aby pokój zawarować, jest, być ciągle gotowym do boju, a co się tycze Rossyi, o której tak wiele mówiono, powiadam izbic, iż mocarstwo to przeszłego lata miało flotę z 30 okrętów liniowych i 30,000 żołnierza na morzu.« (Słuchajcie!) Po uwadze kapitana Boldero, iż ministeryjalna mocycja zdaje się być usprawiedliwioną przez to, co wyrzeczono o Rossyi, mówił p. Maclean powatpiwając o właściwém przeznaczaniu sześciu okrętów wojennych na Tag wysłanych. Dorozumiewa się ón, iż obecność téj siły morskiej miała tajemny, teraz troskliwie zaprzeczany cel, wesprzeć kontr-rewolucyję w Portugalii. P. Wood powtórzył swoje oświadczenie, iż jedynie polecione angielskim okrętom na Tagu, dać schronienie królowej, w razie jeżeliby tego potrzebowała, i że żołnierze od marynarki dla tego na ląd wysiedli,

aby zasłonić ją, gdyby się na okręt schronić chciała. P. Buller widzi z radością, iż ministrowie pokazali po sobie, iż energiczniej będą bronić honoru Anglii, gdyż postępowanie Rosyji i innych mocarstw potrzebuje niektórych zaradczych środków ze strony angielskiego gabinetu. Lord Palmerston oświadczył, jako wysadzenie na ląd angielskich żołnierzy w Portugalii, działa się przez wzgląd na ludzkość. Gabinet angielski nigdy nie chciał czynnie mieszać się w wewnętrzne sprawy tego kraju. P. Hume: »Każdy bezstronny dostrzegacz musiał się poznać na tém, iż mimo wszystkich danych nam teraz zaręczeń, obecność angielskiej floty na Tagu nie miała innego celu, jak bronić przeniewierstwa królowej. Lud portugalski nigdy nie patrzył na Anglików nieprzyjaźniejszym wzrokiem, jak teraz; co wieczora imię i charakter angielski wyszydzany jest na teatrach portugalskich.«

Londyńskie dzienniki podają list wspomniany w parlamentowych rozprawach z d. 17. marca, który właściciele *Vixena* odebrali od pana Childs, byłego kapitana tego okrętu. Brzmi ón jak następuje: »Odessa dnia 23. lutego 1837. Mości panowie! Od ostatniej sposobności, przez którą do was pisałem 17. stycznia, nie miałem żadnej, przeto korzystam z terazniejszej. Dnia 25. stycznia przysłał nam rosyjski admirał numer *Chronicle* z 20. grudnia, gdzie stało, iż ładunek *Vixena* składał się głównie z prochu do strzelania; ta więc wiadomość zda mi się była właściwą przyczyną zabrania i osądzenia szunera. Następnego dnia oświadczył mi admirał ustnie, że okręt prawnie jest skonfiskowany, że rosyjską zatknięto na nim banderę, lecz j. c. mość mnie i mojej osadzie, którzyśmy nie wiedzieli, że prochy były na okręcie, raczył łaskawie przebaczyć, i pozwolił nam zabrać prywatną naszą własność z *Vixena*. D. 28. stycznia przeniesiono nas z wszystkiemi rzeczami na bryg rosyjski *Ajax*; byłato dla mnie bolesna chwila, kiedy mię pozbawiono dowództwa nad ulubionym moim szunerm. Wszelako musiałem się poddać srogiemu obejściu się ze mną, i nie wysiadając na ląd, miałem być przewieziony d. 29. z Sewastopola do Odessy. Już od pięćdziesięciu dni zostajemy w niewoli, i zapewne trzymać nas tam będą tak długo, jak się Rosyjanom podoba. Puściwszy się na morze, gdy *Ajax* nie mogąc dać sobie rady przez jedenaście dni waleśał się po morzu, musiał na powrót do Sewastopola zawinąć. Natenczas panom Bell i Morton i mnie oświadczone, iż jeżeli byśmy żyćyli sobie, możemy kosztem rosyjskiego rządu łodem podróż odbywać. P. Morton wolał czekać, pokądby nie otwarto portów; lecz p. Bell wraz ze mną dnia 14. lutego puścił się

w tę okropną drogę, i dnia 20go przybyliśmy do Odessy o północy. Nazajutrz byłem z wizytą u gubernatora hr. Woroncowa, który mi powiedział, iż, nim nas odesła do Konstantynopola, na niczem brakować nam nie będzie, lecz na teraz musimy do naszych mieszkań powrócić. Wkrótce po tej rozmowie nadeszli policyjni urzędnicy i zaprowadzili nas do innej gospody, tuż obok gmachu policyi, gdzie nam dano porządne pokoje, z oświadczeniem, iż gubernator ze wspaniałomyślności swojej panu Bell i mnie po 5 rubli, a służącemu po 2 ruble na strawne przeznaczył. Dowiedziawszy się, iż j. c. mość łaskę swoją tak dalece chce posunąć i nas do Konstantynopola wyprawić, udałem się do angielskiego konszula p. Yennes, i prosiłem go, aby gubernatorowi powiedział, iż jestem Anglikiem, a nie Muzułmanem, na co nie odebrałem odpowiedzi. Dziś rano przyszedł ktoś do mnie z policyi i żądał od nas piśmiennego oświadczenia, przez które mamy się zobowiązać, nigdzie nie wychodzić bez wiedzy policyi; odpowiedzieliśmy, iż na to niech nam pokaże rozkaz piśmienny, czego uczynić nie chciał. Naczelnik policyi przyszedł i powiedział nam: jeżeli nie damy żadanego oświadczenia, tedy natychmiast postawi nam u drzwi wartę, i tak musieliśmy chcąc niechcąc poddać się wszystkiemu. Niepewny jestem, czyli list ten dostanie się w ręce wpanów, albowiem pilnie nas strzegą i policyja krok w krok za nami chodzi. Za tydzień port odeski ma być otwarty, poczem poślą nas do Konstantynopola. Jak tylko p. Morton z nami się połączy, puścimy się w drogę do Anglii. Przekonany, iż wpanowie zadowoleni jesteście z mego postępowania i że dopełniłem powinności, zostaję i t. d. T. J. Childs.«

Francyja.

Moniteur z d. 22. marca zawiera królewskie rozporządzenie z dnia poprzedzającego, wydane w skutek deliberacji rady stanu nad znanym oświadczeniem arcybiskupa paryżkiego, które ogłasza, iż w pomienionym oświadczeniu i dodatkowym akcie paryżkiej metropolitalnej kapituły nadużycie (*abus*) ma miejsce, przeto nakazuje się, aby pomienione akta za nieistniejące i nieważne uznane zostały.

Dnia 16. marca w Vendome brygadycer od huzarów Bruyant, który za knowanie spisku przez sąd wojenny na śmierć skazany został, którego karę król zamienił na dożywotnie więzienie, otwarcie był degradowany przed frontem pierwszego pułku huzarów. Winowajca w czasie tej czynności ciągle był posępny, lecz nieporuszony.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym dnia 3go kwietnia 1837 było 219 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 72 do 73 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 13 do 13 1/2, a łoju 1 1/2 do 1 3/4 kamieni.

O wełnie.

Z Wiednia d. 31. marca 1837. W skutek zlecenia przez pewnego wielce szanownego obywatela z Galicyi nam danego, udzieliliśmy jego projektu względem sprzedaży wełny kilku znacniejszym tutejszym domom handlowym, a za pośrednictwem uprzywilejowanych senałów przygotowawcze kroki czyniliśmy. Tym sposobem i w tój najważniejszej gałęzi ekonomiki, wiadomości co do handlu hurtowego ze źródła czerpiemy, i treść listów zagranicznych w tym przedmiocie domom handlowym nadesłanych, a przez te nam okazanych, udzielamy, i wprawdzie:

Z Paryża d. 23. lutego r. b. Pewien dom handlowy oświadcza domowi tutejszemu handlowemu A. Grohmann, iż po cenie, jaka była we wrześniu roku zeszłego, t. j. po 145 zr. m. k. za cetnar wełny najlepszej jakości, teraz pobić nie może, gdyż tamże wielki jest zapas, cena codziennie spada, i podług wszelkiego podobieństwa do tak niskiego przyjdzie stopnia, jaki dziś zaledwo przypuścić można.

Żąda nierównie niższej ceny, nie wyrażając liczbowo swej oferty, ani co do ceny, ani co do ilości wełny.

Tudzież z Paryża pod d. 7. marca donoszą, iż cena wełny stosunkowo do jakości o 10 do 20 procentu spadła, a to od września roku zeszłego.

List z Paryża z d. 19. marca r. b. zawiera, iż cetnar wełny średniej jakości płacą w Paryżu po 42 zr. m. k. i po tój cenie nie ma kupca; zaledwie o 25 do 30 niższym procentem w stosunku do ceny we wrześniu roku zeszłego byłej sprzedaży można.

Jeden kilogram czyli 1 3/4 funta wełny czesanej (*Kammwolle*) płacą po 4 franków 50 cent. czyli na nasze pieniądze po 4 zr. 30 kr. w. w. cetnar zaś wełny czesanej (*Kammwolle*) wypada po 60 zr. m. k., najlepszej jakości zaś kilogram po 6 franków, więc cetnar po 85 zr. m. k. Fabrykanci zakupują tylko ilość tymczasowo niezbędną im potrzebną, w zapasy zaś nie opatrują się.

Z Londynu piszą pod d. 17. marca, iż handel co do wełny całkiem nie jest w ruchu; 70 bali wełny (bal zawiera 4 do 6 i pół cetnara)

leży oprócz pomniejszych zapasów. Kapitał w tym artykule od dłuższego już czasu bez użytku spoczywający, sprzedał brak pieniędzy, a łączne te okoliczności sprawiły, iż od września r. z. cena na funcie o 5 0/0 spadła.

Za funt wełny średniej jakości płacą teraz w stosunku do ceny we wrześniu r. z. byłej, mniej o 5 penny, a zaś za cetnar o 25 zr. m. k. mniej. Podług wszelkich widoków funt wełny średniej jakości spadnie w stosunku do ceny we wrześniu r. z. istniałej o 6 penny, więc cetnar o 30 do 33 zr. m. k.

Udzieliwszy wiadomości zagranicznych co do tego artykułu, dodajemy, iż handel tym artykułem tu w stolicy nie przynosi teraz korzyści, osobliwie handlarzom, którzy uludzeni widokami, wielkie mają zapasy. Cena w stosunku do września r. z. spadła i za cetnar stosunkowo do jakości płacą po 25 do 130 zr. m. k. Pomimo tego jednak jest kilka domów handlowych, które przychyłają się wejść w kupno wełny z posiadaczami dóbr ziemskich i owczarni w Galicyi.

O wołach.

W tym tygodniu z Ołomuńca przeszło 500 wołów przypędzono. Dnia 29. marca z kompanii pana Paulin z Galicyi sprzedano pp. Huberowi i Ernstowi 80 wołów para 10 cetn. ważyć mogąca, po 37 zr. w. w. z 2 procentem. Targ 30. b. m. liczył bydła czerwonego z średniej Austrii sztuk 200, a z innych stron przeszło 600, łącznie przeszło 800 wołów, w większej części dobrej jakości. Płacono cetnar wołu galicyjskiego po 36 zr. do 38 zr. 30 kr. w. w.

Podług doniesień dziś z Ołomuńca otrzymanych, spodziewają się na targ następny 1500 wołów — ilość w stosunku do wpływu z innych stron tu istniejącego dość wielka.

Dnia 31. marca. Po cenie dnia wczorajszego na targu istniałej, a dopiero rzeczonęj, zakontraktowanie przez rzeźników z handlarzami stanęło.

Odwolując się do N. 153 tój Gazety z r. p. donosimy, iż z kompanii pana Józefa Steinbacha dziś wyjechał do Ołomuńca p. Ignacy Kaufmann, który już ciągle każdego tygodnia tam będzie; idący zaś z wołmi mogą się i do niego wprost udać, jednakże uprasza się o bezpośrednie doniesienie wprost do Wiednia w duchu oświadczenia w Nrze 153 umieszczonego. Gdy odeszły dotychczas niefrankowane przychodzą, jesteśmy zmuszeni powtórnie ogłosić, iż niefrankowane będą odesłane.

Na miesiąc kwiecień ustanowiono w Wiedniu taxę mięsa po 9 kr. m. k.